

Katarzyna Jagiełło-Jakubaszek

 <https://orcid.org/0000-0002-5121-2850>

Warszawa

Ogród w podróży: o spostrzeżeniach na temat ogrodów w wybranych relacjach polskich podróżników po Europie w 2. połowie XVIII wieku

A garden seen while traveling: observations about gardens in selected accounts of Polish travelers around Europe in the second half of the 18th century

Streszczenie. Podróże zagraniczne stanowiły jeden z czynników sprzyjających przepływowi wiedzy o trendach w sztuce ogrodowej. Przyczyniały się do transferu idei i specjalistów. Sprzyjały nawiązywaniu kontaktów, poznawaniu kolekcji roślin i minerałów, a wizyty w ogrodach stanowiły istotny punkt podróży i itinerariów. Refleksje podróżników poświęcone problematyce ogrodowej znajdowały odzwierciedlenie w powstających relacjach z podróży. W artykule podejmuję analizę spostrzeżeń poświęconych tematyce ogrodowej wyrażonych przez wybranych polskich podróżników po Europie w 2. połowie XVIII wieku.

Słowa kluczowe: ogrody; Teofila Morawska; August Moszyński; podróże; kultura europejska

Abstract. Foreign travels were one of the factors supporting the flow of knowledge about trends in the art of garden design. They contributed to the transfer of ideas and specialists. They were conducive to establishing contacts, learning about the collections of plants and minerals, and visits to the gardens were an important part of the travelers' itineraries. The travelers' impressions on garden issues, were reflected in the travel reports. The article is an attempt to analyze the observations related to gardening expressed by selected Polish travelers around Europe in the second half of the 18th century.

Keywords: gardens; Teofila Morawska; August Moszyński; travels; European culture

Podróż zagraniczne stanowiły jeden z czynników sprzyjających przepływowi wiedzy o trendach w sztuce ogrodowej. Przyczyniały się do transferu idei i specjalistów¹. Sprzyjały nawiązywaniu kontaktów,

1 Ostatnio temat ten poruszył Seweryn Malawski w: MALAWSKI 2021, s. 56.

poznawaniu kolekcji roślin i minerałów. W artykule poddaję analizie spostrzeżenia dotyczące tematyki ogrodowej wyrażone w wybranych relacjach polskich podróżników po Europie w 2. połowie XVIII wieku: Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej (1738–1818)², Feliksa Oraczewskiego (1739–1799)³, Augusta Fryderyka Moszyńskiego (1731–1786)⁴ i Katarzyny z Sosnowskich Platerowej (ok. 1748–1832)⁵. Poniższe rozważania mają charakter rekonesansu badawczego, w ramach którego podejmę próbę wykazania, że wizyty w ogrodach były znaczącym komponentem odbywanych podróży. W tym kontekście, opierając się na treści dokumentów źródłowych (dzienniki i listy z podróży), odnoszę się dalej do problematyki takiej jak m.in.: preferencje podróżników co do stylów w sztuce ogrodowej, formułowane przez nich oceny na temat odwiedzanych założeń ogrodowych, spostrzeżenia dotyczące funkcjonowania ogrodów i promenad dostępnych dla szerokiej publiczności, wizyty w ogrodach botanicznych, obserwacje na temat zwierząt w założeniach ogrodowych czy uwagi podróżników na temat wody w ogrodach.

Podążając w zgodzie z chronologią wyznaczoną przez daty podróży, jako pierwszą wymienić należy podróż po Europie Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej, odbytą w latach 1773–1774⁶. Jej przebieg dokumentuje zachowany diariusz⁷. Trasa podróży, w którą Morawska wyruszyła z Wilna w maju 1773 roku, wiodła przez Prusy, Gdańsk, kraje niemieckie, Francję, Szwajcarię i Włochy. Pierwsza wzmianka poświęcona materii ogrodowej pojawiła się już przy okazji pobytu Morawskiej w Królewcu i pozostawała w związku z jej z wizytą w ogrodzie założonym przez Friedricha Saturgusa. Jak odnotowała w diariuszu podróży: „Dom i ogród J.P. Saturgusa prawie najpiękniejszy. Ogród nie tylko fontannami, labiryntem, kaskadami, grotum, zygarem ozdobiony, nawet znajduje się w nim gabinet naturalny pracowicie zebrany i porządnie utrzymowany”⁸. Kolejne etapy podróży przyniosły wzmianki i opisy poświęcone ogrodom Gdańska, Oliwy, berlińskim założeniom ogrodom przy pałacach Monbijou i Charlottenburg.

2 Wiadomości biograficzne o Teofilu Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej zob. MORAWSKA 2002, s. 7–13.

3 Wiadomości biograficzne o Feliksie Oraczewskim zob. MICHALSKI 1979.

4 Wiadomości biograficzne o Auguście Fryderyku Moszyńskim zob. WIERZBICKA-MICHALSKA 1977.

5 Wiadomości biograficzne o Katarzynie z Sosnowskich Platerowej zob. PLATEROWA 2013, s. 8–52.

6 Na temat podróży po Europie Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej zob. w szczególności: ROK 2002; ROK 2003; SOŁTYSIK 2004; KOWALCZYK 2005, *passim*; TARGOSZ 2008; ROK 2010a; ROK 2010b; ROK 2010c; WYRZYKOWSKA 2011; ROK 2013; WRZEŚNIAK 2013, *passim*; KOWALCZYK 2014; KURZĄDKOWSKA 2015; STROYNOWSKI 2016; MIKOŁAJCZYK 2019; KOWALCZYK 2019, *passim*; JAGIEŁŁO-JAKUBASZEK 2023; KOWALCZYK, ŻOŁĄDŹ-STRZELCZYK 2023.

7 MORAWSKA 2002.

8 *Ibidem*, s. 33. O spostrzeżeniach Teofili Morawskiej na temat ogrodów zob. WYRZYKOWSKA 2011, s. 28–32.

Teofila Morawska odwiedziła też letnią rezydencję Fryderyka Wielkiego Sanssouci nieopodal Poczdamu. Kolejno na trasie podróży pojawiały się wizyty w ogrodach Schwetzingen, w rezydencji kardynała Louis-René de Rohan'a w Saverne. Na szczególną uwagę zasługuje pozostawiony przez Morawską opis ogrodów króla Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville, który przytaczam *in extenso*.

Zaraz z pałacu ogród w miłym położeniu piękny i przeciągły, ale znacznie zaniedbany, ulice w nim obszerne i długie. Z ogrodu zwierzyńiec równy, [w] dali pola przewlekłe. Nakoło ogrodu płynęły kanały, których woda różne ukazywała igraszki i na sprężynach porobione w miarę i potrzeby podnosiła i ruszała osoby. Nad kanałem wkoło po drugiej stronie były pałacyki niektóre z ogródkami małymi, gdzie upodobałsi panowie królowi przemieszkowali w lecie. To wszystko czas popsował, bo pomoc zaniedbana. Są tam niektórzy ode dworu do dziś Polacy, do śmierci mający wyznaczoną pensję. Jest tam także pałacyk niewielki z ogródkiem, któren w młodości jeszcze Karol – księżę lotaryński, stryj dzisiejszego cesarza, gustem własnym wystawić rozkazał⁹.

Warto odnotować, że wizyta Morawskiej w Lunéville miała miejsce jesienią 1773 roku, a zatem siedem lat po śmierci króla. Przywołany powyżej opis zaświadcza o ówczesnym stanie zachowania królewskiego założenia ogrodowego. Słowa Morawskiej sugerują, że w ogrodzie nadal znajdowały się i funkcjonowały elementy, poruszanego napędem wodnym, teatru automatów (*Le Rocher*) rozslawiającego ogród za życia króla¹⁰. Jak wskazała Stéphanie Chapotot-Le Clerre, teatr ten składał się z „80 automatów, przedstawiających ludzi i zwierzęta naturalnej wielkości, tworzących z trzech stron sielskie sceny; po bokach urządzono grotty *en trompe l'oeil*”. Goście mogli podziwiać widowisko, poruszając się po kanałach pomalowanymi na złoty kolor łodziami o fantastycznych kształtach łabędzi czy smoków¹¹. Odwiedzając ogród w Lunéville, Morawska odnotowała też istnienie zespołu kartuzji, niewielkich domków, do których król miał w zwyczaju zapraszać wybranych dworzan¹².

9 MORAWSKA 2002, s. 61–62.

10 W tym miejscu należy odnotować, że w literaturze przedmiotu wskazuje się, iż niezwłocznie po śmierci Stanisława Leszczyńskiego, z rozkazu Ludwika XV, rozpoczął się proces szybko postępującej destrukcji założenia ogrodowego w Lunéville: wyburzono wiejskie pałacyki, sprzedano posągi, a nawet ołów z basenów, CHAPOTOT-LE CLERRE 2005, s. 179. Przestał też funkcjonować teatr automatów: nie pozostawiono ani figur ani wprawiającej je w ruch instalacji hydraulicznej, DURBAS 2023, s. 121.

11 CHAPOTOT-LE CLERRE 2005, s. 175.

12 *Ibidem*, s. 175, tam też o zespole kartuzji w ogrodach w Lunéville. O teatrze automatów i kartuzji zob. też np. OSTROWSKI 2005, s. 190–191, 193; DURBAS 2023, s. 115–117, 119–121.

Kolejnym znaczącym punktem na mapie podróży ogrodowych Morawskiej była wizyta w Wersalu, a następnie w ogrodach Paryża i Marly. We Włoszech oglądała ogrody Mediolanu, Florencji, Rzymu, a następnie południowej Italii – Neapolu i okolic. W Neapolu podziwiała wiszący ogród w Palazzo Reale: „Co najosobliwszego i mało gdzie widzieć się zdarzy, wysoko na drugim piętrze jest galerija mieszkalna spodem, na wierzchu ogród długi”¹³. Ogród ten zapamiętała jako długi i dość szeroki, z alejami spacerowymi, ozdobiony rzeźbami, fontannami i roślinnością. W ogrodzie przed zbyt gorącym chroniły nie tylko drzewa rzucające cień, ale też „wierzchem pięknie rozciągnięte płótna”¹⁴.

Analiza opinii wyrażanych przez Morawską na temat odwiedzanych ogrodów prowadzi do konstatacji, że w swych upodobaniach skłaniała się ku rozwiązaniom o charakterze regularnym. W tym miejscu warto zauważyć, że taki charakter miało założenie ogrodowe w Zauszu uznawanym za siedzibę Teofili Morawskiej. Jak wskazał Tadeusz Bernatowicz, ogród ten, powstały z fundacji jej ojca, Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”, rozplanowany został w zgodzie z regułami zakładania ogrodów francuskich. Ogród, o obrysie wydłużonego prostokąta, rozszerzał się w kierunku rzeki, a do pałacu prowadziła aleja z czterema rzędami drzew¹⁵.

Jeśli Teofila Konstancja z Radziwiłłów Morawska była zwolenniczką regularnych założeń ogrodowych, to przebywający we Francji Feliks Oraczewski daje się poznać jako zwolennik założeń o charakterze krajobrazowym. Jego podróż, udokumentowana w licznych listach adresowanych do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, trwała od maja 1783 roku do maja roku następnego¹⁶. Obserwacje Oraczewskiego na temat ogrodów nie zajmują jednakże w tej korespondencji wiele miejsca. Przy okazji relacjonowania spostrzeżeń poświęconych Palais Royal, informował króla o powolnym wyciszaniu się negatywnych nastrojów społecznych wywołanych wycinką tamtejszych drzew. W ogrodach w Fontainebleau piękna dopatrywał się w połączeniu ogrodu z lasem oraz w wodach czystych i zarybionych. Wiele uwagi poświęcił ogrodowi byłego ministra spraw zagranicznych Étienne-Francois de Choiseula w Chanteloup, o którym donosił królowi:

Ogród jest zupełnie w guście angielskim, ulice łamią się według miejsca, prowadzą do miłych schytków, drzewa rosną jak same chcą, nie męczy ich żelazo ogrodnicze, wody obszerne i czyste, kosztownie na góry wyprowadzone, kościół chiński wśród ogrodu, który bardziej meczety tureckie

13 MORAWSKA 2002, s. 178.

14 *Ibidem*.

15 AFTANAZY 1992, s. 412; BERNATOWICZ 2016, s. 76.

16 ORACZEWSKI 2014.

przypomina. Wszystko to wyborne zrobione i utrzymane, ale to, co sama natura zrobiła nad brzegami de la Loire, bardziej się oku podoba. Ta różnorodność widoków zrodzona z różności produkcji i handlu jest najmiłym i najwspanialszym zastanowieniem oka¹⁷.

Oraczewski wcielał się w rolę przewodnika przebywających we Francji, bliskich królowi osób – Marii Teresy z Poniatowskich Tyszkiewiczowej i Henrietty Lullier, wspólnie z którymi odwiedzał też ogrody. Zwiedzono wówczas „Puszcze d’Erménoville”, Chantilly oraz Désert de Retz. O ile wizyta w Erménoville dała asumpt do negatywnej oceny sposobu urządzenia ogrodu przez jego właściciela, o tyle wizyta w Désert de Retz wzbudziła zachwyt. W liście do króla ogród ten określił Oraczewski mianem najpiękniejszego w „guście dzikim”, dodając: „Nie można smaczniej użyć piękności natury”¹⁸.

Z końcem marca 1785 roku opuścił południe Francji i wyruszył do Włoch August Fryderyk Moszyński. Tę, udokumentowaną zapisami w dzienniku, podróż odbywał w latach 1784–1786 pod nazwiskiem hrabiego Leszczykowa¹⁹. Trasa wiodła przez Kraków, Pragę, Norymbergę, Strasburg do Prowansji, a następnie do Włoch, gdzie Moszyński przebywał m.in. w Rzymie, Neapolu, Bolonii, Ferrarze, Wenecji. W czerwcu 1786 roku wyjechał do Padwy. Do kraju nie wrócił, zmarł we Włoszech²⁰.

Wypowiedzi Augusta Moszyńskiego odnoszące się do materii ogrodowej dotyczą przede wszystkim ogrodów włoskich. Na mapie jego ogrodowych podróży znalazły się ogrody Florencji, Rzymu oraz te podmiejskie, we Frascati i w Tivoli.

Zapoznając się z ocenami formułowanymi przez Moszyńskiego, należy pamiętać, że był on człowiekiem o jasno sprecyzowanych poglądach na temat sztuki ogrodowej, które zostały ukształtowane wiele lat wcześniej i które wyraził, w dedykowanej królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu, *Rozprawie o ogrodnictwie angielskim (Essay sur Jardinage Anglois)* opatrzonej datą 17 stycznia 1774 roku²¹. Przygotowując swój traktat, August Moszyński opierał się na francuskim tłumaczeniu *Observations on Modern Gardening* Thomasa Whately’ego dokonany przez François de Paule’a Latapiego w 1771 roku²². Moszyński w sposobie myślenia

17 *Ibidem*, s. 158.

18 *Ibidem*, s. 109.

19 MOSZYŃSKI 1970.

20 MORAWIŃSKA 1977, s. 11. Na temat podróży Augusta Moszyńskiego zob. też w szczególności: KOWALCZYK 2005, *passim*; WAŻBIŃSKI 2009; BILIŃSKI 2010; WYRZYKOWSKA 2012; PARTYKA 2013; WRZEŚNIAK 2013, *passim*; DĄBROWSKA 2014; ŁUKASZEWICZ 2021; ŁUKASZEWICZ 2023; ŁUKASZEWICZ, KOWALCZYK 2023.

21 MORAWIŃSKA 1970; MORAWIŃSKA 1977.

22 *Ibidem*, s. 38.

o ogrodach, jak wykazała Agnieszka Morawińska, łączył tradycje ogrodów manierystycznych i barokowych z nową doktryną ogrodu krajobrazowego. Stosunkowo rozbudowane układy regularne zalecał wprowadzać w otoczeniu rezydencji, elementy ogrodu krajobrazowego zaś w pewnym od niej oddaleniu²³.

Swoim poglądom Moszyński pozostał wierny do końca życia i przez ich pryzmat patrzył na włoskie założenia ogrodowe. Komentując stan ogrodów Villi Borghese, wprost odwołał się do traktatu swojego autorstwa.

Życzylbym sobie jeszcze, aby ten zręczny doradca chciał się nieco zająć ogrodami tej willi; natura dokonała tu wszystkiego i czeka jeszcze tylko na umiejętność, aby uczynić z tych olbrzymich zarośli jeden z najpiękniejszych ogrodów Europy. W tej chwili przedstawiają się jako chaotyczne partie, których jedyna zaleta to zieloność [,] nierówności terenu dodają wiele różnorodnego wdzięku promenadom i ukazują zmysłom poruszenie, jakie zręczny w danym rodzaju artysta chce wywołać w duszy oglądającego. Usiłowałem ten stan odmalować w moim traktacie o ogrodnictwie. Może i lepiej, że te ogrody pozostają takie, jakie są, zmiana spowodowałaby nagromadzenie zbytku piękna w jednym miejscu i wzbudzałaby żal tych, którym nie dane jest z niego korzystać²⁴.

Moszyński podjął się postawienia swego rodzaju diagnozy włoskim ogrodom. Za ich atut uznawał (nierówne) ukształtowanie terenu. Uważał jednak, że ich twórcy nie doceniają tego atrybutu. Przy okazji wizyty w Villi Pamphili w Rzymie zanotował:

Dość dobre wrażenie sprawia we włoskich ogrodach jeszcze nierówność terenu, nie doceniana we Francji i w Niemczech. Sprzyja ona zawsze pracy zdolnego ogrodnika, który umie wydobyć różne efekty z ogrodu i przerwać różnymi sposobami monotonię płaszczyzny. Włosi jednak nie umieją jeszcze korzystać z nierówności terenu, usiłują ogrody – jeśli nie zrównać – to choćby założyć symetrycznie. Jeżeli w ich ogrodach istnieją piękne partie, to zawdzięczamy je naturze i temu, że wiele by kosztowało jej zepsucie przez wprowadzenie nadmiernej symetrii²⁵.

23 *Ibidem* 1977, s. 38, 45.

24 MOSZYŃSKI 1970, s. 242.

25 *Ibidem*, s. 283–284.

Przytoczoną powyżej wypowiedź uzupełnia stwierdzenie odnoszące się do rozplanowania i struktury ogrodów włoskich, stosownie do którego „[a]by wyobrazić sobie plan architektoniczny i strukturę ogrodów włoskich, wystarczy tylko przypomnieć stan ogrodów francuskich przed Le Nôtre’em i istniejących dotąd niemieckich z początku naszego wieku. Są zupełnie inne niż wyobrażaliśmy sobie je przedtem”²⁶.

W czasie, gdy w Italii przebywał August Fryderyk Moszyński po Półwyspie Apenińskim podróżowała też Katarzyna z Sosnowskich Platerowa²⁷. Z podróży zachowała się jedynie część dziennika Platerowej obejmująca pierwsze miesiące jej pobytu we Włoszech, od września 1785 roku do stycznia 1786 roku²⁸. Niestety nie zachowały się – albo nie zostały dotychczas odnalezione – zapisy obejmujące etapy podróży poprzedzające przybycie do Włoch, pobyt w Neapolu czy podróż powrotną do kraju, która obejmowała pobyt we Francji. Zapiski na temat ogrodów poczynione przez Platerową nie są obszerne i dotyczą przede wszystkim ogrodów w Rzymie i w jego okolicach.

Wypowiedzi na temat ogrodów zwarte w relacjach z podróży mają zróżnicowany charakter. Ci sami autorzy niektóre założenia ogrodowe kwitują lapidarnym opisem, podczas gdy innym poświęcają znacznie więcej miejsca. Teofila Morawska wypowiedź dotyczącą ogrodów przy pałacu Monbijou zamknęła jednym zdaniem „Ogród przy nim [przy pałacu – przyp. K.J.J.] nad Spree rzeką leży, któren gdyby nie trochę zaniedbanym dostatecznie byłby pięknym”²⁹. Dużo więcej uwagi poświęciła ogrodowi przy pałacu Sanssouci. Szczególnie spodobał się jej ogród w Schwetzingen „[...] takim sposobem stawiony, że ani chodzić po nim, ani patrzeć na niego uprzykrzyć się może”³⁰. Nie budzi zaskoczenia, że wśród opisów wizyt

26 *Ibidem*, s. 284.

27 Na temat podróży do Włoch Katarzyny z Sosnowskich Platerowej zob. w szczególności: MUCHA 2011; MUCHA 2012; WRZEŚNIAK 2013, *passim*; KOWALCZYK 2014; KOWALCZYK 2019, *passim*; JAGIEŁŁO-JAKUBASZEK 2023; KOWALCZYK, ŻOŁĄDŹ-STRELCZYK 2023.

28 PLATEROWA 2013.

29 MORAWSKA 2002, s. 40.

30 *Ibidem*, s. 48. Teofila Morawska o założeniu ogrodowym w Schwetzingen: „Rozległy, porządnym, fontannami licznymi, grotami, kaplicami bożków przedziwnie ozdobiony. Przechadzki i ulice, co najwięcej wzrok bawi, mają szrodkami kanałki w różne desenie wypływające, a brzegi kamieniami i konchami w podobieństwo farb różnych ustrojone. Druga połowa ogrodu również obszernego już założona. W końcu tegoż ogrodu jest pałacyk łaźienki nazwany, maleńki, ale bardzo wesoło i pięknie umeblowany. Wanny w nim do kąpania kamienne. Ogródek także małością i ozdobą pałacykowi podobien, w proporcją fontannami i kanałami napełniony. Treliarze zaś wszystkiego różnego rodzaju ptakami napełnione, oranżeryja okazała bardzo rzadkie w wielkiej liczbie drzewa zawiera. W menażeryi elektorskiej są zwierzęta różne, osobliwszy renifer, ptaki zaś w bardzo dobranej liczbie. Bażanty pąsowe [ze] złotymi piórkami, granatowy i wiele inszych kolorów mają. Drugiego rodzaju srebrne nazwane, gdyż pióra ich w tym się kolorze lśnią i błyszczą, ale bardziej do białych podobne. Innych zaś ptaków wodnych

Morawskiej w ogrodach francuskich najobszerniejszy pozostaje ten poświęcony założeniu ogrodowemu w Wersalu.

August Fryderyk Moszyński po wizycie w ogrodzie przy Palazzo Colonna w Rzymie zapisał zwięźle: „Ogród niewiele wart i źle rozplanowany, ale uważny obserwator znajdzie zawsze jakiś przedmiot, który może go zainteresować”³¹. Temu samemu założeniu Katarzyna z Sosnowskich Platerowa zadedykowała zaledwie jednozdaniową wzmiankę: „Ogród miał układ tarasowy”, jednocześnie wiele uwagi poświęcając opisom samego pałacu³². Z kolei z florenckich ogrodów Boboli August Moszyński uczynił swoiste laboratorium, w którym znalazły zastosowania jego poglądy na temat sztuki ogrodowej. Docenił wybór okolicy, w której założono ogród, „w pobliżu murów miejskich, skąd można zobaczyć część równiny i zachwycające okolice Florencji”³³. Zwrócił też uwagę na niezwykle atrakcyjne ukształtowanie terenu. „Proszę sobie wyobrazić pagórek, którego wierzchołek znajduje się na końcu ogrodu, podczas gdy różne wzniesienia, wąwozy i łagodne stoki wiodące na szczyt zajmują przestrzeń około tysiąca sześciuset łokci szeroką, a długą na tysiąc dwieście”³⁴.

Atutem ogrodu była też położona na szczycie pagórka i panująca nad okolicą stara, całkiem bezużyteczna „forteczka” i położony nieco dalej ogród owocowy z widokiem na góry i doliny rozciągające się wokół miasta. Moszyński zwrócił także uwagę na nowo wybudowany pawilon, z którego otwierał się widok na miasto i otaczające je zabudowania wiejskie. Dodatkowymi walorami ogrodów było to, jak się prezentowały z wieży obserwatorium astronomicznego oraz z balkonu pierwszego piętra Palazzo Pitti. Stamtąd oglądane, jak zaobserwował Moszyński, wraz z okolicznymi pagórkami porośniętymi cyprysami tworzyły zachwycający widok obramowany z trzech stron i zamknięty chmurami.

Pomimo dokonanych „bezbożną ręką” wycinek, mnogość i zróżnicowanie zachowanego zadrzewienia oraz liczne stawy położone w rozmaitych miejscach „[czynią] to położenie stosownym dla zachwycających upiększeń”³⁵. Gdyby nie widoczne na każdym kroku niedociągnięcia, w ocenie Moszyńskiego niewielkim kosztem można by było z ogrodów Boboli „zrobić rozkoszny ogród, wytrzymujący porównanie z najpiękniejszymi ogrodami w Anglii”³⁶. Zarzucał on ogro-

i powierzchni różnych krajów, kur nawet gęsi, kaczek, gołębi, indyków, w osobliwszych gatunkach ani przeliczyć można”, MORAWSKA 2002, s. 48.

31 MOSZYŃSKI 1970, s. 376.

32 PLATEROWA 2013, s. 185.

33 MOSZYŃSKI 1970, s. 175. O spostrzeżeniach Moszyńskiego na temat ogrodów Boboli zob. WRZEŚNIAK 2013, s. 142–143.

34 *Ibidem*, s. 175–176.

35 *Ibidem*, s. 176.

36 *Ibidem*.

dom Boboli zbyt blisko położone względem siebie, krzyżujące się i niewygodne ścieżki oraz aleje spacerowe czy wykorzystanie w dekoracji ogrodów brzydkich rzeźb glinianych. Widział potrzebę unowocześnienia istniejącej już w ogrodach fontanny oraz wybudowania nowej kaskady, którą należałoby posadzić naprzeciw pałacu i ozdobić odpowiednimi posągami. Taka fontanna, w ocenie Moszyńskiego, mogłaby rywalizować z fontanną w Saint Cloud.

Wizyta w ogrodach Boboli przywiodła Moszyńskiego do konstatacji: „Jednym słowem, boleść ogarnia na widok położenia stworzonego przez naturę, które gdzie indziej dałoby się osiągnąć tylko wielkim kosztem, a tutaj zostało wykoszlawione nowymi urządzeniami i starymi błędami, którym pozwolono przetrwać”³⁷. Patrząc na ogrody Boboli przez pryzmat swoich poglądów, postrzegał je jako tworzywo, które – gdyby nie wszystkie odnotowane przezeń przeszkody – można by wykorzystać dla stworzenia ogrodu na wzór ogrodu angielskiego.

Obok dominujących w relacjach z podróży spostrzeżeń poświęconych odwiedzanym ogrodom rezydencjonalnym odnajdujemy też informacje na temat publicznych promenad, dostępności ogrodów dla szerszej publiczności czy warunków korzystania z założeń ogrodowych. Przebywając w Rzymie, August Moszyński zaobserwował, że w mieście brakuje publicznych promenad. Liczne ogrody są natomiast zamknięte dla publiczności albo dostępne za opłatą dla odźwiernego. „Jedyny publiczny ogród jest przy Willi Medyceuszów, lecz niestety znajduje się na krańcach miasta i trzeba się tam wspinać z trudem, żeby zeń skorzystać”³⁸.

Spostrzeżenia na temat założeń o charakterze publicznym czyniła również Teofila Morawska. Przebywając w Lipsku, opisała aleję spacerową zorganizowaną w miejscu wałów okalających miasto. Jak zanotowała, aleja była „porządnie utrzymana” i obsadzona podwójnym szpalerem. Zdaniem Morawskiej wpływała ona, szczególnie w miesiącach letnich, na poprawę komfortu mieszkania w mieście. Przy okazji pobytu w Strasburgu opisała publiczną promenadę de Contades, położoną za murami miasta – była ona dość szeroka, położona „w wesołym miejscu” i utrzymana w czystości. Podróżniczka zwróciła uwagę, że przy promenadzie zorganizowano „łazienki czyste i porządne, dla dam z jednej, dla mężczyzn z drugiej strony. W każdym pokoiku, gdzie wanna, stoją łóżka i stoliki znajdują się”³⁹.

Z kolei przy okazji wizyty w, udostępnionych szerokiej publiczności, paryskich ogrodach Tuileries Morawska zauważyła, że choć może w nich przebywać jednocześnie ponad kilkadziesiąt tysięcy ludzi, wstęp do ogrodów jest nadzorowany, a strażnicy przy bramach kontrolują stosowność ubioru osób chcących wejść do środka.

37 *Ibidem*, s. 177.

38 *Ibidem*, s. 411.

39 MORAWSKA 2002, s. 52.

Dosyć że to kilkadziesiąt i więcej tysięcy ludzi miewa w sobie, ci wszyscy, bo inaczej szwajcar w bramach nie puszcza, pięknie i porządnie przybrani, można tam każdego wieku, płci i stanu ludzi obaczyć, cudzoziemców różnych krajów, których zawsze w Paryżu znaczna liczba⁴⁰.

W trakcie zagranicznych podróży odwiedzano też ogrody botaniczne. Morawska na temat Królewskiego Ogrodu Roślin w Paryżu zanotowała:

W ogrodzie botanicznym przypatrywaliśmy się rozbawom różnym, drzewom, kwiatom i ziołom, jak palmy, cyprysy, migdały, kawy i różne zagranicznemu zdrowiu i ciekawości ludzkiej rosną ziół rodzaje niezliczone, jedne sympatyczne nazwane, nisko rosnące, za dotknięciem palca opadają w dół, z czasem powstają⁴¹.

Przy okazji pobytu w Genui August Moszyński odnotował wizytę w aptecę przy tamtejszym „Szpitalu Powszechnym”, przy której obok laboratorium zorganizowano ogród botaniczny. We Florencji oglądał nowo ufundowany ogród botaniczny położony u podnóża obserwatorium astrologicznego. Jak wskazał, ogród został podzielony na cztery kwatery i urządzony zgodnie z systemem klasyfikacji roślin opracowanym przez Karola Linneusza. „W pierwszej [kwaterze – przyp. K.J.J.] znajdują się soczyste rośliny indyjskie i inne należące do rzadkości, w drugiej lecznicze i przydatne dla sztuk, w trzeciej uprawne, w czwartej pomieszane inne”⁴². W ogrodzie funkcjonowała również niewielka cieplarnia. Według informacji podanych przez Moszyńskiego rosło tam wówczas około 4 tysięcy roślin. W trakcie pobytu we Florencji Moszyński poznał Feliksa Fontanę, który nie tylko zapoznał go z ogrodem botanicznym i planami jego rozwoju, ale też oprowadził po tamtejszym gabinecie historii naturalnej, którego obszerny opis Moszyński pozostawił w swoim dzienniku podróży.

Gabinety historii naturalnej odwiedzała także Teofila Morawska. Pierwszy z nich w domu Friedricha Saturgusa, „pracowicie zebrany i porządnie utrzymany” odwiedziła już w Królewcu⁴³. Niewykluczone, że wrażenia wyniesione z tej wizyty przyczyniły się do podjęcia przez Morawską decyzji o rozpoczęciu tworzenia własnego gabinetu historii naturalnej. Pierwsze eksponaty trafiły do zbiorów Morawskiej wkrótce potem, podczas pobytu w Gdańsku. Kolekcja powiększała

40 *Ibidem*, s. 78–79.

41 *Ibidem*, s. 81.

42 MOSZYŃSKI 1970, s. 203.

43 MORAWSKA 2002, s. 33.

się systematycznie w miarę postępu podróży. Morawska, co do zasady, eksponaty kupowała, część pozyskała samodzielnie, niektóre zostały jej podarowane. Do jej zbiorów trafiały m.in. minerały, muszle, monety, kawałki skamieniałej lawy, fragmenty malowideł ściennych czy modele statków⁴⁴. Zbiory historii naturalnej Morawska oglądała też w Paryżu, a podczas pobytu w Bolonii zwiedziła tamtejszy Instytut Nauk (Instytut Nauk w Bolonii wiele lat później odwiedziła też Katarzyna z Sosnowskich Platerowa).

Zagraniczne podróże były również okazją do odwiedzin w menażeriach, stajniach czy psiarniach. Duże zainteresowanie światem zwierząt, podyktowane zapewne też tradycjami rodzinnymi, wykazywała Teofila Morawska⁴⁵. W Schwetzingen zwiedziła menażerię, gdzie miała okazję zobaczyć m.in. renifera, bażanty pąsowe i srebrne oraz liczne ptactwo. W menażerii w Wersalu pierwszy raz w życiu oglądała nosorożca: „[...] rinoceros ten wzrostem i kolorem nawet słoniowi podobny, ale na kształt zbroi po całym grzbiecie aż do pachwin opuszczona skóra czyni go osobliwszym”⁴⁶. Widziała wówczas nadto słonia, lwa, tygrysa, lamparta, kota morskiego, pawiana, dzikie kozy, daniele, „owce różnych gatunków i różne amerykańskie zwierzęta”. Jej szczególną uwagę przyciągnęły tygrys i pawian. W Wersalu poza menażerią odwiedziła stajnie królewskie. Planowała też zobaczyć psy królewskie, ostatecznie udało się jej zwiedzić jedynie psiarnie. W ogrodach przy pałacu Sanssouisi zwróciła uwagę na nagrobki psów królewskich, odnotowując: „Jest w nim [ogrodzie przy pałacu Sanssouisi – przyp. K.J.J.] także miejsce, gdzie wierne pieski królewskie nawet nagrobki mają własne”⁴⁷.

Jednym z istotnych elementów angażujących uwagę odwiedzających w ogrodach była woda. Zwracano uwagę na jej walory kompozycyjne i dekoracyjne, a także na sposób zaopatrzenia ogrodu w wodę. Czyniono obserwacje na temat kanałów wodnych i ich urządzenia. Opisywano fontanny oraz ich dekoracje. W Schwetzingen sposób ukształtowania kanałów, ich poprowadzenia względem ciągów komunikacyjnych oraz dekoracji (kamieniami i muszlami) Teofila Morawska uznała za jeden najatrakcyjniejszych elementów tamtejszego założenia ogrodowego. Jak już wcześniej wspomniano, w Lunéville oglądała figury wprawiane w ruch przy użyciu instalacji hydraulicznej. Podczas wizyt w ogrodach Wersalu i Marly zwracała uwagę nie tylko na mnogość i różnorodność tamtejszych urządzeń wodnych (fontanny, kaskady, kanały), ale też na rozwiązania hydrotechniczne służące zaopatrywaniu ogrodów w wodę. Przy okazji pobytu w Marly odnotowała:

44 Na temat zbiorów przyrodniczych Teofili Morawskiej zob. TARGOSZ 2008.

45 O zwierzętach i stworzonej w dobrach radziwiłłowskich infrastrukturze na potrzeby ich hodowli zob. BERNATOWICZ 2009, *passim*; JAKÓBCZYK-GOLA 2021, *passim*.

46 *Ibidem*, s. 70.

47 *Ibidem*, s. 44.

„Przed Marly widzieliśmy wyniesione znacznie mury, gdzie wody Wersalu prowadzone zbierają się i łączą”⁴⁸. Wówczas też wybrała się obejrzyć słynne urządzenie wodne, jakim była Machine de Marly, pozostawiając w dzienniku podróży jej opis:

Z Saint Germain zajechaliśmy do tej sławnej w Europie de Marly maszyny, która do góry wody dla fontann wersalskich osobliwym kunsztem wypycha i zapędza. Ta tysiącami niepomiarkowanych kółek napełniona, które w potrzebie w tył i naprzód obracane od wody też same ustawicznie umiejętnie narządzone wciskają pompy⁴⁹.

Wizyty w ogrodach Italii obfitowały w spostrzeżenia o niespodziankach wodnych czy efektach akustycznych wywoływanych przez urządzenia hydrauliczne. Katarzynie Platerowej zawdzięczamy opis praktycznego funkcjonowania żartobliwych „wodnych pułapek” w rzymskiej Villi Pamphili:

[...] po obiedzie zwiedziłam Willę Pamphili. Tamtejsza aleja spacerowa była najpiękniejsza i najdłuższa spośród wszystkich, jakie do tej pory widzieliśmy. Znajdowało się tam wiele osób, które usadowiły się na brzegach kanału. Wspaniale były urządzone wodospady, a wodotryski bardzo wszystkich bawiły, a zwłaszcza „wodne pułapki”. Wiele przybyłych tam osób usiadło we wnęce, aby usłyszeć organy podobne do tych, jakie były we Frascati. Ci, którzy chcieli stamtąd wyjść, musieli przejść przez kamienny basen, usytuowany poniżej. Wówczas pozostali krzyczeli: *Acqua, acqua*. Aby spełnić ich żądania puszczano wodę, kąpiąc przechodzących. Jeszcze mocniejsze okrzyki oznajmiały, jak ich to bawiło⁵⁰.

W ogrodach watykańskich jedynym interesującym elementem była jej zdaniem fontanna z galeonem – zbiornik wodny, „w którym znajdował się wykonany z brązu statek. Woda tryskała z dział, obmywając statek i rozpryskując dookoła. Towarzyszył temu dźwięk przypominający odgłos wystrzałów. Bardzo to pięknie wyglądało”⁵¹. Duże wrażenie wywarł na niej ogród w położonej we Frascati Villi Aldobrandini i tamtejszy rozbudowany układ wodny – fontanny oraz „sztucznie utworzone wodospady”. Także tam zwróciła uwagę na wywoływane przez wodę efekty akustyczne:

48 *Ibidem*, s. 73.

49 *Ibidem*, s. 74.

50 PLATEROWA 2013, s. 155.

51 *Ibidem*, s. 143.

Naprzeciw willi na środku stał budynek pełen kolumn i posągów, dwie potężne fontanny. Odgłos wytryskującej z nich wody przypominał odgłos wystrzału z broni; ta sama woda sprawiała, że wydobywał się dźwięk z dwóch rogów do polowania, znajdujących się po bokach. Bożek Pan grał pięknie arię na swojej fletni. W rzeczywistości sprawiała to woda, która powodowała poruszanie się kół⁵².

Układowi wodnemu w Villi Aldobrandini negatywną ocenę wystawił natomiast August Moszyński, uznając go za „staroświeckie zabawki” pozbawione gustu. Historie o mechanicznie grającym flecie poruszonym wodą, jak twierdził, powstrzymały go (obok brzydkiej pogody) przed wizytami w ogrodach Genui. Korzystniejsze wrażenie wywarła na nim wizyta w położonej w Tivoli Villi d’Este i tamtejszy układ wodny (mimo że utrzymany „w staroświeckim guście”). Moszyński zwrócił uwagę na dwie fontanny, z których jedna wyglądała „jak prawdziwa góra wodna wśród pian”, a druga, pomimo gnijącej w niej wody (a może dzięki niej), stanowiła kompozycję malowniczą. Za pomysł szczególnie uznał umieszczenie na jednym z pagórków pomniejszych budowli rzymskich: „Przypomina to ryciny, na których bywają zebrane razem budowle rzymskie”⁵³.

W trakcie wizyt w ogrodach rezydencjonalnych zwracano uwagę na różnorodne ich cechy, nie zawsze te same. Zróznicowane były też wynoszone z wizyt w ogrodach wrażenia. Przywiązywano wagę do sposobu urządzenia ogrodu lub jego partii. Pisano o „nowym stylu”, „staroświeckim” albo „dzikim guście” czy też „guście angielskim”. Zwracano uwagę na stan utrzymania ogrodów. Czyniono obserwacje na temat ich wielkości, położenia, proporcji czy zastosowanej perspektywy. Opisywano pawilony ogrodowe, rzeźby oraz inskrypcje. Zwracano uwagę na sposób prowadzenia alei spacerowych. Pisano o ruinach, grotach, pustelniach, elementach krajobrazu naturalnego. Wypowiadano się na temat sposobu prowadzenia roślin ozdobnych. Odnotowywano zmiany, jakie następowały w ogrodach, na przestrzeni lat.

W analizowanych relacjach z podróży brakuje natomiast informacji o osobach stojących za kreacją i utrzymaniem ogrodów. Jedynie Feliks Oraczewski przy okazji wizyty w Désert de Retz wspominał osobę właściciela François Racine’a de Monville’a, odnotowując: „Sam pan tego miejsca jest sobie architektem i ogrodnikiem, człowiek pełen rozumu, gustu, talentów, ale się nudzi”⁵⁴. August Moszyński zaś w Villi Mondragone we Frascati przywołał nazwisko Vignoli, krytykując

52 *Ibidem*, s. 152.

53 MOSZYŃSKI 1970, s. 292.

54 ORACZEWSKI 2014, s. 109.

zaprojektowaną przez niego loggię. Z kolei przy okazji wizyty w Villi Ludovisi zanotował: „Jeśli dobrze pamiętam, ogród ten sadił Le Nôtre. Widać w nim pewien smak, ale daleki jeszcze od gustu jego ogrodów we Francji”⁵⁵.

Bibliografia

Opracowania

- AFTANAZY 1992 – Roman Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, cz. I: *Wielkie Księstwo Litewskie, Inflanty, Kurlandia*, t. 2: *Województwa brzesko-litewskie, nowogródzkie*, Wrocław 1993.
- BERNATOWICZ 2009 – Tadeusz Bernatowicz, *Alba. Od renesansowej willi do kompozycji krajobrazowej. Z badań źródłowych nad architekturą ogrodów na Kresach*, Warszawa 2009.
- BERNATOWICZ 2016 – Tadeusz Bernatowicz, *Reprezentacyjna kameralność. Barokowa kompozycja ogrodowo-pałacowa w Zauszu*, [w:] *VELIS QUOD POSSIS: studia z historii sztuki ofiarowane Profesorowi Janowi Ostrowskiemu*, red. Andrzej Betlej et al., Kraków 2016, s. 75–78.
- BILIŃSKI 2010 – Piotr Biliński, *Podróż Augusta Moszyńskiego do Francji i Włoch w latach 1784–1786*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemianie w podróży*, red. Hubert Łaskiewicz, t. 1, Lublin 2010; s. 35–49.
- CHAPOTOT-LE CLERRE 2005 – Stéphanie Chapotot-Le Clerre, *Ogrody króla Stanisława*, [w:] *Stanisław Leszczyński. Król Polski księciem Lotaryngii*, Warszawa 2005, s. 175–179.
- DĄBROWSKA 2014 – Magdalena Dąbrowska, *Miejsca wspólne? Włochy oczami architektów polskich i rosyjskich (August Fryderyk Moszyński i Nikołaj Lwow)*, „*Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej*”, t. 8, 2015, s. 88–104.
- DURBAS 2023 – Małgorzata Durbas, *W ogrodowym zaciszu u króla Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii (1737–1766)*, [w:] *Leszczyńscy i Sułkowscy w XVI–XVIII wieku. Sztuka – Kultura – Konserwacja*, red. Alina Barczyk et al., Leszno i in. 2023, s. 103–131.
- JAGIEŁŁO-JAKUBASZEK 2023 – Katarzyna Jagiełło-Jakubaszek, *Teofila Morawska and Katarzyna Plater: cultural and social landscape of Italy in the second half of the eighteenth century*, „*Eastern European History Review*” 2023, nr 6, 141–154.
- JAKÓBCZYK-GOLA 2021 – Aleksandra Jakóbczyk-Gola, *Ogrody zwierząt. Staropolskie zwierzynce i menażerie*, Warszawa 2021.
- KOWALCZYK 2005 – Małgorzata Ewa Kowalczyk, *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*, Toruń 2005.
- KOWALCZYK 2014 – Małgorzata Ewa Kowalczyk, *Polki w Wenecji w drugiej połowie XVIII wieku. Zapiski z podróży Teofila z Radziwiłłów Morawskiej i Katarzyny z Sosnowskich Platerowej*, „*Italica Wratislaviensia*” 2014, nr 5, s. 317–337.
- KOWALCZYK 2019 – Małgorzata Ewa Kowalczyk, *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Łomianki 2019.

55 MOSZYŃSKI 1970, s. 372.

- KOWALCZYK, ŻOŁĄDŹ-STRZELCZYK 2023 – *Travels of Polish Aristocratic Women in Veneto Region in the Age of Enlightenment*, „Eastern European History Review” 2023, nr 6, s. 123–140.
- KURZĄDKOWSKA 2015 – Beata Kurządkowska, *Rejestr rzeczy mijanych jako przyczynkę do wyznań osobistych w relacji z podróży Teofili Morawskiej*, „Prace Literaturoznawcze” 2015, nr 3, s. 183–193.
- ŁUKASZEWICZ 2021 – Justyna Łukaszewicz, *La Padova di August Fryderyk Moszyński*, „Italica Wratislaviensia”, 2021, nr 12(1), s. 123–140.
- ŁUKASZEWICZ 2023 – Justyna Łukaszewicz, *August Fryderyk Moszyński, un illuminista polacco in viaggio tra Padova e Venezia*, „Perspektywy kultury”, t. 41, 2023, nr 2/1, s. 89–104.
- ŁUKASZEWICZ, KOWALCZYK 2023 – Justyna Łukaszewicz, Małgorzata Ewa Kowalczyk, *L'immagine degli italiani nella letteratura odepórica polacca del Secolo dei Lumi: i diari di Moszyński e Węgierski*, t. 8, 2023, s. 105–114.
- MALAWSKI 2021 – Seweryn Malawski, *Polskie ogrody XVIII wieku. Kompozycje, style, kontekst kulturowy*, Warszawa 2021.
- MICHALSKI 1979 – Jerzy Michalski, *Oraczeński Feliks*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 24, Wrocław i in. 1979, s. 152–156.
- MIKOŁAJCZYK 2019 – Marian Mikołajczyk, *Prawa państw europejskich kobiecym okiem widziane. Uwagi Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej w diariuszu podróży z lat 1773–1774*, „Z Dziejów Prawa”, t. 12, 2019, s. 203–226.
- MIZIOŁEK, ŻELAZKOWSKY 2022 – Jerzy Miziołek, Jerzy Żelazkowski, *Il Campidoglio e i Musei Capitolini nel Diario del conte polacco August Fryderyk Moszyński (1785)*, t. 123, 2022, s. 163–185.
- MORAWIŃSKA 1970 – Agnieszka Morawińska, *Nieznany traktat Augusta Fryderyka o ogrodach angielskich*, [w:] *Mysł o sztuce i sztuka XVII i XVIII wieku*, red. Jan Białostocki et al., Warszawa 1970, s. 255–328.
- MORAWIŃSKA 1977 – Agnieszka Morawińska, *Augusta Fryderyka Moszyńskiego Rozprawa o ogrodnictwie angielskim 1774*, Wrocław i in. 1977.
- MORAWSKA 2002 – Teofila Konstancja z Radziwiłłów Morawska, *Diariusz podróży europejskiej w latach 1773–1774*, wstęp i oprac. Bogdan Rok, Wrocław 2002.
- MOSZYŃSKI 1970 – August Fryderyk Moszyński, *Dziennik podróży do Francji i Włoch 1784–1786*, wstęp, wybór i tłum. Bożena Zboińska-Daszyńska, Kraków 1970.
- MUCHA 2011 – Danuta Mucha, *O wspaniałości włoskiej rzeźby i malarstwa. Wyjątek z dziennika podróży do Italii Katarzyny Platerowej*, [w:] *Iter Italicum. Sztuka i historia/Arte e Storia*, red. Małgorzata Wrześniak, Warszawa 2011, s. 133–171.
- MUCHA 2012 – Danuta Mucha, *Co widziała Katarzyna? O dziełach sztuki w diariuszu z podróży do Italii Katarzyny z Sosnowskich Platerowej (1785–1786)*, [w:] *Strony autobiografizmu*, red. Małgorzata Pieczara et al., Warszawa 2012, s. 322–329.
- ORACZEWSKI 2014 – *Tego roku w Paryżu. Korespondencja króla Stanisława Augusta z Feliksem Oraczeńskim 1782–1784*, wybór, oprac. i wstęp Aleksandra Janiszewska, Warszawa 2014.
- OSTROWSKI 2005 – Jan K. Ostrowski, *Król Stanisław i sztuka*, [w:] *Stanisław Leszczyński. Król Polski księciem Lotaryngii*, Warszawa 2005, s. 186–195.
- PARTYKA 2013 – Magdalena Partyka, *„Dziennik podróży do Francji i Włoch...” Augusta Fryderyka Moszyńskiego. Inspiracje dydaktyczne*, [w:] *Wiek XVIII (nie tylko) w szkole. Literatura – kultura – sztuka*, red. Bożena Mazurkowska et al., Katowice 2013, s. 189–200.

- PLATEROWA 2013 – Katarzyna z Sosnowskich Platerowa, *Moja podróż do Włoch. Dziennik z lat 1785–1786*, wstęp i opracowanie Małgorzata Ewa Kowalczyk, tłum. Anna Pikor-Półtorak, Łomianki 2013.
- ROK 2002 – Bogdan Rok, *Obraz Europy Zachodniej w świetle relacji podróżniczej Teofili z Radziwiłłów Morawskiej w latach 1773–1774*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem: studia z dziejów w Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, red. Jacek Straszewski et al., Toruń 2002, s. 221–232.
- ROK 2003 – Bogdan Rok, *Życie towarzyskie Teofili z Radziwiłłów w Morawskiej w europejskiej podróży w latach 1773–1774*, [w:] *Władza i prestiż: magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, Jerzy Urwanowicz et al., Białystok 2003, s. 639–649.
- ROK 2010a – Bogdan Rok, *Kilka uwag o zainteresowaniach starożytniczych polskich peregrynantów z drugiej połowy XVIII w.*, [w:] *Człowiek w teatrze świata. Studia o historii i kulturze dedykowane Profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu z okazji osiemdziesiątych urodzin*, red. Bożena Popiołek, Kraków 2010, s. 297–305.
- ROK 2010b – Bogdan Rok, *Staropolska wizja świata Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej – polskiej pamiętnikarki XVIII wieku*, [w:] *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i dobie staropolskiej*, red. Katarzyna Justyniarska-Chojniak et al., Warszawa 2010, s. 175–192.
- ROK 2010c – Bogdan Rok, *Wyprawa Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej do Neapolu w 1774 r.*, [w:] *Klio viae et in via: Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. Anna Odrzywołek-Kidawa, Warszawa 2010, s. 521–527.
- ROK 2013 – Bogdan Rok, *Europa w drugiej połowie XVIII wieku w oczach polskiej podróżniczki Teofili z Radziwiłłów Morawskiej*, [w:] *Europejski wiek osiemnasty. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*, red. Marek Dębowski et al., Kraków 2013, s. 221–234.
- SOŁTYSIK 2004 – Sylwia Sołtysik, *Odkrywanie Europy Zachodniej przez emigrację z czasu schyłkowego okresu konfederacji barskiej – casus Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji, Wrocław 23–24 października 2004 r.*, red. Bogdan Rok et al., Wrocław 2004, s. 239–248.
- STROYNOWSKI 2016 – Andrzej Stroynowski, *Czy w XVIII wieku Polki interesowały się twierdzami?*, [w:] *Twierdze osiemnastowiecznej Europy. Studia z dziejów nowożytnej sztuki wojkowej*, red. Maciej Trąbalski, Oświęcim 2016, s. 289–296.
- TARGOSZ 2008 – Karolina Targosz, *Kolekcjonerki XVIII wieku – Anna Jabłonowska i Teofila Konstancja Morawska i ich zbiory przyrodnicze*, [w:] *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. Iwona Maciejewska et al., Olsztyn 2008, s. 313–337.
- WAŻBIŃSKI 2009 – Zygmunt Ważbiński, *August Moszyński – i jego spotkania ze sztuką wenecką*, [w:] *Polska i Europa w dobie nowożytnej. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Juliuszowi Chrościckiemu*, red. Tadeusz Bernatowicz, Warszawa 2009, s. 483–496.
- WIERZBICKA-MICHALSKA 1977 – Karyna Wierzbicka-Michalska, *Moszyński August Fryderyk*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 22, Wrocław i in. 1977, s. 108–112
- WRZEŚNIAK 2013 – Małgorzata Wrześniak, *Florencja-Muzeum. Miasto i jego sztuka w oczach polskich podróżników*, Kraków 2013.
- WYRZYKOWSKA 2011 – Małgorzata Wyrzykowska, *Percepcja barokowych dzieł sztuki w Europie w XVIII wieku w świetle „Diariusza podróży europejskiej w latach 1773–1774 Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej”*, „Quart” 2011, nr 4 (22), s. 21–41.
- WYRZYKOWSKA 2012 – Małgorzata Wyrzykowska, *Percepcja barokowych dzieł sztuki w XVIII wieku w świetle Dziennika podróży do Francji i Włoch w latach 1784–1786 Augusta Moszyńskiego*, „Quart” 2012, nr 1 (23), s. 19–43.